

Wychodzi 1. i 15. dnia
w miesiącu.

PRZEDPŁATA

z wysyłką wynosi:

rocznie Kor. 6.—
półrocznie » 3.—
czwarterocznie » 1.50

Pojedynczy Nr. kosztuje 30 hal.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska
l. 99-100. w księgarni R. Pisz.

Informacyj udziela księgarnia
ROMANA PISZA.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.
Tajemnica autorstwa zastrzeżona.

NOWOSĄDECKI

ROZWÓJ

**Dwutygodnik handlowo-przemysłowy,
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO
ze szczególnem uwzględnieniem interesów
rękodzielników, przemysłowców i kupców.**

OGŁOSZENIA.

Za wiersz petitu 20 hal.
Drobne ogłoszenia po 4 hal.
od wyrazu (najmniej 50 hal.).
Nadesłane za wiersz petitu-
wy 50 hal.
Ogłoszenia z boku i u spodu
tekstu na 1-szej stronie K. 2.50,
na następnych po 2 Kor.
Ogłoszenia na dłuższy czas,
oraz w tekście numeru, podług
umowy.
Ogłoszenia dla rękodzieln-
ków poszukujących pracy, bez-
płatnie.

Właściciel i wydawca: **ROMAN PISZ.**

OD WYDAWNICTWA.

Mieszczaństwo nasze, a w szczególności w mniejszych miastach naszego kraju przeżywa w obecnej dobie ciężką kryzys ekonomiczną.

Różne przyczyny — których omówienie odkładamy na później — złożyły się na to, że przemysł nasz upada i rozwinąć się nie może, że kupiectwu naszemu grunt coraz więcej z pod stóp się usuwa, że jedna po drugiej ze starodawnych firm polskich znika z horyzontu, że miasta nasze przybierają obcą fizyogno-
mię, że kurczy się i znika własność mieszczańska.

Chwila jest przełomowa.

Odczuł to cały kraj, cały naród — dowodem: akcja sfer miarodajnych w kraju, działalność Związku i Ligi pomocy przemysłowej.

Nie zapomniano o nas.

Pamiętano, że my mieszczenie polscy jesteśmy potomkami: Koperników, Grzegorzów z Sanoka, Modrzewskich, Skargów, Morawskich i Kilińskich.

Pamiętajmyż i my sami o sobie! łączmy się, stańmy do obrony naszych interesów w imię zasady samopomocy! skupiajmy się nie pod sztandarem ciasnej idei walki klas, lecz pod zorzą wspólnego odrodzenia narodowego.

A w tej naszej uczciwej pracy inne warstwy naszego społeczeństwa poparcia swego z pewnością nam nie poskąpią.

I oto nasz program:

Będziemy bronić interesów mieszczaństwa, a w szczególności warstw pracujących w handlu, przemyśle i rękodzielnictwie; będziemy wskazywać środki, któreby dołą naszą poprawić — będziemy ostrzegać przed czynami, któreby nam w opinii zaszkodzić mogły. Będziemy chwalić, co chwalebne; popierać, co dobre, pożyteczne i godziwe; bronić tego, co naszym celom i ideałom odpowiednie.

Szeregiem fachowych artykułów będziemy rozjaśniać wątpliwości, prostować mylne poglądy, podawać wskazówki i rady, skupiać i jednoczyć.

Krytyka zaś nasza będzie rzeczową.

Będziemy się trzymać zdala od zaślepiających oczu, a zamulających serca walk partyjnych; obcym nam będzie paszkwil, napaść osobista.

A obok tego nie zapomnimy ani o podniesieniu ogólnego poziomu naszego widnokągu umysłowego, ani o godziwej zabawie, dając w każdym numerze przegląd ważniejszych wypadków w świecie, ojczyźnie, kraju i mieście, powieść lub nowellę i kącik humorystyczny.

Stać zaś będziemy niezłomnie na podścielisku właściwych polskiemu mieszczaństwu zasad, t. j. na gruncie katolickim, narodowym i demokratycznym.

I oto puszczaemy w świat ten pierwszy numer naszego pisma, zwracając się z prośbą o poparcie naszych usiłowań do Was czcigodni Obywatele; do Was, którzy pracujecie w przemyśle i handlu; do Was, którzy szcycicie się nazwą polskiego mieszczanina — do Was, których różni — czasem niepowołani — obrońcy ciągną do siebie... zbyt często dla własnych, samolubnych celów.

PRZYCZYNY

upadku rękodzieł i przemysłu.

Z utratą bytu politycznego po podziale ziem polskich między trzy zaborcze mocarstwa, uległy gruntownej zmianie stosunki, w których dotychczas żyliśmy. Obecnie pochodzeniem, językiem, ustawodawstwem a nawet religią nowi opiekunowie, narzucili nam swą administrację, której kardynalnym obowiązkiem było dążyć nie tylko do szybkiego wynarodowienia nas, nie przebijając w środkach, lecz nadto do wyciągnięcia jak największych dochodów dla skarbu państwa z zabranej prowincji.

Możni z lekkim sercem z różnych osobistych względów i niskich pobudek zgodzili się na rozbiór Polski i nowy stan rzeczy, — naród jednak nie chciał dobrowolnie przyjąć narzuconej mu przez własnych współbraci niewoli, zaprotestował oręcznie przeciw temu niesłychanemu w historii bezprawiu i rozpoczął bój śmiertelny z wrogiem, a koniec wieku XVIII i większa część XIX, to szereg szlacheckich usiłowań, konspiracyj i walk o wolność Ojczyzny, w których nasze mieszczaństwo tak żywy udział brało.

Wśród takich okoliczności, gdzie wszystkie myśli i dążenia skierowane były jedynie do jednego szlacheckiego celu odzyskania niepodległości, odłogiem pozostać musiały inne pola pracy, a między innymi rękodzieła i przemysł, podczas którego to blisko stuletniego okresu sąsiednie narody żyjąc w innych od nas warunkach, pracowały z wyteżeniem na polu ekonomicznym.

W tymto czasie powstaje przemysł a udoskonala się rzemiosło w Austrii, Niemczech, Francji, Anglii i t. p., a wzrósłszy ekonomicznie, korzysta ze wszystkich wynalazków i znajduje odbiorców na artykuły swe nie tylko w Europie, lecz także w innych częściach świata, — naszemu krajowi zaś przypada w udziale rola niewolnika, dostarczającego za bezcen produktów surowych dla obcokrajowego przemysłu i rękodzieł, oraz nabywającego zakrajowe artykuły za wygórowane ceny.

Przemysł w sąsiednich prowincjach ekonomicznie silnych, nie zadowolnił się wytwarzaniem artykułów w jego zakresie będących, lecz rozpoczął także wykonywać fabrycznie artykuły, dotychczas do rękodzieł należące, a konkurując cenami, zadał nowy cios rękodzielnictwu ekonomicznie słabemu, — cios, który może rękodzielnictwu innych prowincyj, jako więcej zasobnym i wyżej fachowo wykształconym mniej dotkliwie uczuć się dał, dla naszego jednak rękodzieła stał się wprost zabójczym.

A ustawodawstwo wogóle, a przemysłowe w szczególności, które powinno było być ochroną dla handlu, przemysłu i rękodzieł i regulatorem wzajemnych stosunków między nimi, jaką rolę w części tego okresu odegrało?

Otóż najpierw nie zajmowało się wcale takimi drobnostkami, kując atoli niezmordowanie przepisy policyjne, następnie skoro wzrastający przemysł i handel w prowincjach niemieckich i w Czechach przypomniawszy że istnieje, przystąpiono do kodyfikacji prawa handlowego i ustawy przemysłowej, traktując w niej po maco-

szemu rękodzieło, — następnie kilka razy już łataną tę ostatnią ustawę nowelami tj. dodatkowymi ustawami, co i obecnie ma mieć miejsce — każdym razem jednak układając przepisy i postanowienia przy zielonym stoliku, bez zasięgnięcia opinii rękodzielników i bez znajomości stosunków życia codziennego tychże, — boć przecież zasięganie opinii izby handlowo-przemysłowej, w której rękodzielnicy dzięki systemowi wyborczemu i praktykom, w odpowiedniej ilości nie zasiadają, lub też opinii kilku z łaski p. ministra powołanych mężów może najmniej z rzemiosłem mających do czynienia, za opinię stanu rękodzielniczego uważać nie można.

I nic dziwnego, że w takim stanie rzeczy, kiedy po ostatnich wypadkach roku 1863/4, w czasach ogólnej apatii naszego społeczeństwa, ludzie żelaznego charakteru, przejęci gorącym patryotyzmem, rzucili hasło odrodzenia ekonomicznego narodu, rękodzielnictwo i przemysł ogarnęło zwątpienie i brak odwagi do wystąpienia do walki z wszechwładnym przemysłem innych prowincyj, a w społeczeństwie ujawnił się brak zaufania do rodzimego przemysłu i rękodzielnictwa.

Wprowadzie przemysł dzięki niezmordowanej pracy ludzi tej miary, co śp. Szczepanowski, przynajmniej w niektórych gałęziach nieco się ożywił, a przemysł naftowy nawet zdobył sobie światowy rozgłos, wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie, gdyż kapitały swojskie niedowierzająco zapatrywały się na akcję uprzemysłowienia kraju i udziału w akcji tej brać nie chęły, z drugiej strony zaś tradycjonalna śruba podatkowa z obawy na-

Antek Krzywda

(epizod z wojny rosyjsko-japońskiej)
napisał Stefan Łomski.

Było to w listopadzie.

Deszcz siekł strugami ziemię, deszcz zimny, zmieszany z igiełkami śniegu twardego jak lód.

Wiatr wył i jęczał, łomotał koronami odartych z liści drzew, pędził w szatańskich harcach obumarłe dawno i nabrzękle wilgocią i błotem liście.

Droga połyskiwała kałużami, ślady kół wyglądały jak niesamowite, pełzające węże.

Dymy z kominów czołgały się po ziemi sinymi warkoczami, wiatr miotał nimi, plątał je, skupiał i rozpędzał.

Na niebie przewalały się chmury szare, sine jak zastygły trup, zabarwione od wschodu na kolor zwietrzałego atramentu.

Z miasteczka wysunął się szereg postaci szarych, jak otaczające tło przyrody, skurczonych, małych — jak gdyby chciały się wtłoczyć w błoto przed sinym, rozpaczliwie smutnym widnokresem.

Zbliżają się... rosną...

Słychać przeraźliwy świst piszczałek, głucho brząkanie kotłów; dolatują urywane dźwięki dzikiego śpiewu.

To wojsko maszeruje — to... moskale.

Pułk zbliża się, człapie w błocie, deszcz

i wiatr spiknęły się na niego — szynele nabrzmiały jak gąbki, twarze sałdatów posiniały, ręce zgrabiące od zimna z trudnością trzymają karabin.

Wpierod! wpierod! — brzmi komenda. Śpiewacy idący przed pułkiem zawodzą ulubioną rosyjską pieśń „Pa matuszkie — pa Wałgie“. — Pieśń mociuje się z wichrem, łamie, czasem przechodzi w nierozumiały, a pełny pierwotnej grozy skowyt...

— „Wpierod!“ — Car kazał — za „matuszkę“ za „Rassiją“.

Idą polskie Kuby i Maćki z siół; Antki, i Staszki z miasteczek, idą od pługa i od warsztatu hen w świat daleki; idą pomieszani z „Gryszkami“, Siemionami“ z rdzennej Rosyi pod wodzą oficerów najrozmaitszych nacyj i plemion...

— I nie poznałbyś nigdy, ze ten piękny brunet o smągłej cerze, małych wąsikach i wąskich rękach, którego nawet brudno szary szynel oszpecił nie zdołał, to nie jakiś Jegruszka Mordowcew, ale nasz Antek Krzywda, porządny majster ślusarski.

Idzie w pierwszym szeregu z brwią zmarszczoną, ustami zaciśniętymi, czarne oczy jego patrzą w głąb siebie; idzie machinalnie, bez poczucia otaczającego go świata, zastuchany w tętno swego serca, w szmer łoż dygocących w każdym jego nerwie; zapatrzony w obraz, który na wieki wrył się w jego mózgu — na wieki... na wieki...

Czasem błysk świadomości wstrząśnie nim, a wtedy oko jego zajarzy fosforycznym, nie-nawistnym światłem.

Zawziętość dziwna zastygła na jego twarzy, niedawno jeszcze tak jasnej, otwartej.

Machinalnie wybija ciężkimi butami takt marszu, którego hałaśliwie skoczne dźwięki zmieniają się w jego uszach w pogrzebowy chorał.

Mózg trawiony gorączką przeżywa po raz tysięczny może ostatnie chwile pobytu w domu; myśl błądzi po niedawnej a tak już odległej przeszłości.

I widzi się nasz Antek Krzywda w chwili, kiedy z poturajły terminatora zmienił się w czeladnika; przeżywa rozkoszne chwile, kiedy z czeladnika stał się zdolnym i świetną przyszłość rokującym majstrem. Tam... na „Miodowej“ własnoręcznie przybił przed dwoma laty piękny, dużymi głoskami zdala widniejący znak swego zawodu, swoją chlubę i dumę.

„Antoni Krzywda — majster ślusarski“ — słowa te odczytane wtedy głośno i dziś jeszcze brzęczą w jego uszach rozkoszną melodiją.

Z zapałem i energią wziął się do pracy. Wrzał ruch w jego pracowni od rana do nocy; robota szła piorunem, dokładna, chwalona. Zamówienia płynęły jak woda, rosło imię, zaczęła świtać nadzieja dostatku.

(C. d. n.)

głego wzbogacenia się przemysłu, potrafiła powstrzymać skutecznie rozwój tegoż, okładając przemysłowców na samym wstępie takimi podatkami, które produkcję wprost z powodu wysokich kosztów uniemożliwiały.

W rękodzielnictwie natomiast nie okazał się w owym czasie żaden postęp, ani też żaden wogóle ruch ku polepszeniu bytu i podniesieniu zdążający — pozostało dalej rękodzielnictwo na dawnym stopniu wykształcenia fachowego, a nawet z przykrością wyznać się musi, że w niektórych kierunkach cofnęło się jeszcze wstecz, bo nie znaleźli się ludzie, którzyby wniknęli w głębiej leżące powody upadku i zabrali się do ciężkiej pracy nad usunięciem tychże.

Tu i ówdzie usiłowały wprawdzie odważniejsze jednostki coś na polu podniesienia rękodzielnictwa zdziałać, zakładając składy surowca, garbarnie związkowe i t. p., lecz po niedługim prowadzeniu z powodu niepowodzeń zakłady te ze stratami zamknięto, a przykład wpłynął tylko odstraszająco, bo tam, gdzie gruntowna reforma potrzebna, pojedynczymi środkami choćby najlepszymi, uzdrowić rękodzieła nie można.

W ostatnich dopiero czasach przyszło nareszcie społeczeństwo do przekonania, że rękodzieła już tak dalece podupadły, iż potrzebują szybkiego ratunku — a owocem tego są założone w niektórych miejscach szkoły fachowe, pomoc w pożyczkach nisko oprocentowanych, nadzór nad stowarzyszeniami, Towarzystwa pomocy przemysłowej i t. p.

Niezaprzeczenie, że wszystkie te środki zdążające do podniesienia rękodzieł są dobre i zbawienne, za które z pewnością ogół rękodzielników wdzięczność do wnioskodawców żywi, — jednak to wszystko nie usunie złego, nie podźwignie rękodzieł z upadku i nie doda sił, mocy i wytrwałości do walki z nierównym a przemożnym przeciwnikiem, jakim jest obcy przemysł fabryczny, zalewający swymi artykułami rynki naszego kraju, bo w rękodzielnictwie, jak już wyżej nadmieniliśmy, potrzebna jest gruntowna reforma od dołu we wszystkich kierunkach, którą w następnych artykułach, traktując o dalszych powodach upadku rękodzieła, wyluszczymy.

(C. d. n.)

Wystawa rolniczo - przemysłowa w NOWYM SĄCZU.

Ogólne zubożenie kraju i wszystkie ujemne skutki, jakie stan taki za sobą pociąga, wytworzyły w społeczeństwie prąd do podniesienia wytwórstwa krajowego.

Prąd ten w ostatnich latach ogarnął ogół społeczeństwa naszego, wywołując wszędzie intensywne działanie pod hasłem podniesienia się ekonomicznego, zdołania środków do życia, zapobieżenia masowej emigracji włościan, podniesienia oświaty, pod hasłem wyzwolenia się ekono-

micznego z pod przewagi obcych nieraz a nawet przeważnie wręcz wrogich nam żywołów.

W tym celu organizują się Towarzystwa pomocy przemysłowej, odbywają się wiece i cały szereg jarmarków i wystaw wyrobów i produktów krajowych.

Idąc za tym ogólnym, coraz bardziej potężniejącym prądem, postanowiły tutaj Towarzystwa przemysłowe i rolnicze, obejmujące i całe okoliczne obywatelstwo ziemskie i miejską inteligencję i lud wiejski i sfery rzemieślnicze, połączyć się do wspólnej pracy i nawzajem się wspomagając i uzupełniając, przystąpić do urządzenia w Nowym Sączu wystawy rolniczo-przemysłowej, mającej obejmować:

- wystawę okręgową produktów rolniczych, chowu bydła, drobiu, oraz wystawę narzędzi gospodarczych, połączoną z próbami maszyn rolniczych;
- wystawę miejscowego przemysłu rzemieślniczego;
- ogólną wystawę wyrobów przemysłu krajowego.

Termin wystawy ustanowiono na czas od 26-go sierpnia do 3-go września 1905.

Powodzenie i pożytek wystawy zawisłym jest z jednej strony od samych producentów i przemysłowców, a z drugiej strony od ogółu naszej publiczności.

Wątpić, czy nasi producenci i wytwórcy obeszłą wystawę, oraz czy nasza publiczność się nią zainteresuje i czy ją poprze jak należy, znaczyłoby to tracić nadzieję podniesienia się z przygniatającej nas niedoli ekonomicznej, znaczyłoby to nabierać przekonania, że nasz rzemieślnik, nasz fabrykant, nasz producent, nie potrafi zrozumieć własnego interesu, nie ma zaufania sam do siebie, potrafi tylko wyrzekać i żalić się na czasy i ludzi, opuszcza ręce bezradnie, oczekuje obcej pomocy — protektorów — cudu — manny z nieba — oraz że nasza publiczność na ustach tylko patryotyzm nosi, że nie pozbyła się dotąd wady uznawania za dobre tylko tego, co obce, że dla niej galizische Waare, wysyłany do Bärenlandu lepszy jest od wyrobu sporządzonego przez naszego robotnika.

Nie — takimi wątpliwościami zatruwać się nam nie wolno, należy owszem mieć nadzieję, że wystawa się uda i że spowoduje te skutki, jakich się po niej spodziewamy. Usunie nieufność, a zdolność naszego wytwórcy wyrodzi zaufanie do produkcji rodzimej, podniesie ducha w życiowych, zawstydzi nieżywczych i zmieni obojętne w gorliwych.

Do dzieła zatem bracia rzemieślnicy! w imię hasła: Pomagaj sobie, a Bóg Ci pomoże — niech nikogo na wystawie nie braknie! Niech zginą uprzedzenia, a miejsce ich niech zastąpi zaufanie we własne siły.

Z kraju i ze świata.

Nasze szkolnictwo. Sprawozdanie krajowej Rady szkolnej za rok 1903/4 poucza nas, na jak niskim jeszcze poziomie znajduje się sprawa naszej oświaty.

W roku tym było mianowicie w Galicyi 4561 szkół ludowych. Po strąceniu jednakże szkół t.zw. nieczynnych, to jest istniejących w rzeczywistości tylko na papierze, (dla braku budynku lub nauczyciela) — a takich było 278 -- było u nas szkół czynnych tylko 4283. — Natomiast jeszcze wyż 2000 gmin naszego kraju nie posiada dotąd szkoły czynnej.

Najwięcej gmin, nieposiadających szkół ludowych, wykazują powiaty: bialski, bocheński, jasielski, łańcucki, mielecki, rundecki, sanocki, nowosądecki (38 gmin), dobromilski, liski, limanowski, turczański, żywiecki, wadowicki, rzeszowski i doliński.

Jako przyczynę tego opłakanego stanu podaje Rada szkolna krajowa szczupłość przyznanego przez Sejm kredytu szkolnego, który wynosi istotnie znikomą małą kwotę 400.000 kor.

Smutne, rozpaczliwie smutne stosunki...

Krajowa Komisja przemysłowa odbyła dnia 25. czerwca posiedzenie pod przewodnictwem marszałka hr. St. Badeniego. Złożyli tam sprawozdania z lustracji szkół i przedsiębiorstw przemysłowych: radca H. Stefanowicz, prof. Steingraber, radca Nawratil i p. Łoziński.

Ten ostatni przedstawił także stan funduszu przemysłowego. Pozostaje obecnie do rozporządzenia na dalsze pożyczki około 280.000 kor. — Komisja uchwaliła przyznać dziesięć pożyczek 3 procentowych w ogólnej sumie 119.000 kor. a to: na farbiarnie i drukarnie tkanin 15.000 kor., na przedsiębiorstwa tkackie 10.000 kor., na wyroby powroźnicze 20.000 kor., na wyrób papy dachowej 10.000 kor., na wyrób wapna 15.000 kor., na fabrykę przetworów chemicznych 16.000 kor., na konfekcję papierową 20.000 kor., na wyrób artykułów z piór 5.000 kor., na rusznikarstwo 5.000 kor. i na wyroby stolarsko-rzeźbiarskie 3.000 kor. — Oprócz tego uchwalono przystąpić do jednej ze spółek produkcyjnych z udziałem 2.000 kor.

Dr. W. Stesłowicz przedstawił w imieniu komitetu przemysłowego wnioski, zmierzające do zmiany ustawy o opustach dodatków do podatków dla przedsiębiorstw przemysłowych. Po obszernej dyskusji nad poszczególnymi punktami, uchwalono przedstawić Wydziałowi kraj. projekt zmiany istniejącej obecnie ustawy. Różni się on od dotychczasowej ustawy głównie w tem: że w art. I. B. zamiast taksatywnego wymienienia zakładów przemysłowych, które mają prawo do uwolnienia, wstawiono postanowienie ogólne, określające ściśle ramy dla orzeczeń Wydziału kraj., który zakład może być od dodatków do podatków uwolniony; że dopuszczalne są do uwolnienia zakłady, które powstały najwyżej na 5 lat od wejścia ustawy w życie, i że okres uwolnienia rozszerza się do lat 15.

Sekretarz J. Starkel przedstawił preliminarz wydatków na cele przemysłowe na r. 1906. Obejmuje on następujące cyfry: Szkoły przemysłowe uzup. 76.304 k.; szkoły zawodowe i warsztaty naukowe: dla wyrobów z drzewa i trzciny 115.278 kor., dla wyrobów garncarskich 22.108 k.; dla wyrobów ze skóry 13.378 k.; dla wyrobów tkackich 44.837 kor.; dla wyrobów powroźniczych 800 k.; dla wyrobów koronkowych i haftu 11.254 k.; dla wyrobów kapeluszy 1.080 k.; subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 10.200 k.; szkoły fachowo-przemysłowe, subwencyonowane ze skarbu krajowego 30.467 k.; wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego 108.770 k.; wydatki komisji kraj. dla spraw przemysłowych 23.640 k.; zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 184.300 kor.; szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego 37.014 k.; suma 680.030 k. W porównaniu z budżetem tegorocznym, w którym kredyty na cele przemysłowe wynoszą 665.124 k., jest projekt preliminarza wydatków na r. 1906 o 14.906 kor. wyższy.

W sprawie biura statystycznego poruczonej wydziałowi krajowemu przez sejm, uchwalono doradzić wydziałowi krajowemu wprowadzenie w życie biura statystyki przemysłu i handlu przy komisji kraj. dla spraw przemysłowych i wstawić do preliminarza na r. 1906 na cele organizacyi biura kredytu 13.120.

W przekazanej wydz. kraj. przez sejm sprawie popierania fabrykacji dachówek cementowych i glinianych, także organizacyi finansowej, któraby przyspieszyła w kraju krycie dachów materiałem ogniotrwałym, uchwalono: przedstawić wydziałowi kraj. opinię, streszczoną w następujących czterech punktach: 1) Przy kryciu dachów, zwłaszcza włościańskich, należy dawać pierwszeństwo dachówkom glinianym. W tych miejscowościach jednak, w których wskutek złej komunikacyi, odległości od kolei, lub też z innych powodów otrzymanie odpowiedniej dachówki glinianej po cenie przystępnej sprawia trudności, można również zalecić do krycia dachów włościańskich dachówkę cementową, o ile ta będzie wykonaną pod odpowiednią kontrolą, z przednich meteryałów i przez ludzi odpowiednio wyszkolonych. 2) Utworzenie funduszu pożyczkowego, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom, na zakładanie warsztatów dachówek cementowych, nie jest wskazane, gdyż byłoby to forytowanie jednej gałęzi przemysłu ze szkodą drugiej. 3) Natomiast jest wskazanem dążenie do tego, aby rady powiatowe porozumiały się z fabrykami dachówek glinianych, względnie i cementowych, celem utworzenia składów dachówek po powiatach, tak, by umożliwić włościanom nabywanie tychże pod dogodnymi warunkami. Jedynie w tych Radach powiatowych, gdzie prowadzonym jest we własnym zarządzie wyrób rur betonowych dla użytku drogowego, można z nim łączyć wyrób dachówek cemento-

wych dla użytku włościan, jeżeli niema na miejscu lub w pobliżu odpowiedniej dachówki glinianej. 4) Celem umożliwienia, by z jednej strony fabrykanci nie byli zmuszeni udzielać zbyt wysokich i długoterminowych kredytów, a z drugiej strony, by włościanie, mający zamiar pokryć swe domostwa ogniotrwałe mogli korzystać z dogodnego kredytu, należy stworzyć fundusz pożyczkowy, celem udzielania bezprocentowych pożyczek powiatom, na utworzenie składów dachówek glinianych, względnie i cementowych, gdyż tą drogą cel najlepiej osiągniętym zostanie, do którego zmierza uchwała Sejmu.

W przekazanej przez Sejm wydziałowi kraj. sprawie powołania do życia osobnego Banku przemysłowego, po referacie Dra Stesłowicza i po obszernej dyskusyi, zgodzono się, ażeby komisya przedstawiła wydziałowi kraj. wnioski: a) do ustawy normującej ulgi ze strony kraju dla akcyjnych instytucyj kredytowych, mających zajmować się wspieraniem, rozszerzaniem, prowadzeniem i zakładaniem lub finansowaniem przedsiębiorstw krajowych przemysłowych i handlowych, a wykluczających ze swego programu udzielanie pożyczek hipotecznych na grunta i domy; b) do uchwały sejmowej, polecającej wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z instytucjami finansowymi w kraju i za granicą, celem powołania takiego zakładu kredytowego do życia.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Rada państwa w Wiedniu przyjęła przedłożone przez ministra skarbu prowizoryum budżetowe w drugim i trzecim czytaniu.

Koło polskie domaga się energicznie upaństwowienia Kolei północnej i obraduje w sprawie włości rentowych w Galicyi.

Obrady delegatów w Radzie państwa mającą spory posłów słowiańskich z niemieckimi o wszechnice słowiańskie (czeskie, chorwackie itd).

Na Węgrzech rozwija stronnictwo niezawisłości pod przewodem posła Kossutha wielką akcyą przeciw rządowi Fejervarego i stan tam jest bardzo poważny.

Po zupełnym pogromie floty rosyjskiej przez Japończyków pod Cuszimą, przystąpili oni pod dowództwem marszałka Ojamy do ostatecznego rozbicia lądowego wojska rosyjskiego, skupionego w Mandżuryi pod wodzą generała Liniewicza.

Podług ostatnich telegramów spędzili Japończycy przednią straż Rosyan i wyparli kawaleryą rosyjską w okolicach miejscowości Hailunghen.

Rząd rosyjski przyjął propozycyą prezydenta Stanów Ameryki północnej i zgodził się nawiązać rokowania pokojowe z Japonią z początkiem sierpnia tego roku. Przepowiadają jednak, że do tego czasu zostanie armia rosyjska przez Japończyków otoczona i rozbita.

Niepomyślne te widoki skłonią zapewne cara do nadania konstytucyi, którą nawet Chiny już u siebie zaprowadzić zamierzają.

W całym państwie rosyjskiem, osłabionem niepomyślną wojną i rządami niesu-

miennych urzędników, panują groźne ruchy, skierowane przeciw rządowi. Najbardziej ujawniają się one na obszarze Królestwa Polskiego w miastach: Łodzi, Warszawie, Częstochowie. A nadto w Odessie.

Socyalni demokraci urządzili w Łodzi i Warszawie krwawe starcia z policyą i wojskiem i zmuszają robotników do strajku.

Przeciw tej robocie występują robotnicy narodowi, widząc bezcelowość rozlewu krwi i ruiny własną, oraz fabrykantów.

Panuje tam ogromny popłoch, tysiące rodzin opuszcza Łódź i Warszawę i ucieka za granicę. Rewolucyoniści strzelają do wojska i policyi i rzucają bomby; wojsko odpowiada salwami i morduje winnych i niewinnych.

W Petersburgu miano odkryć spisek wojskowy przeciw carowi i wielkim księżtom.

Wogóle jest tam stan nadzwyczaj groźny i nikt przewidzieć nie zdoła, jaki będzie koniec.

Zaburzenia powyższe urządzają socyalni demokraci, którzy ze swego programu wyrzucili zupełnie sprawę niepodległości Polski.

KRONIKA.

Popieranie rękodziela przez c. k. Sekcyę konserwacyi kolei państwowej w N. Sączu, godne jest publicznego napiętnowania.— Od czasu powstania Sekcyi w N. Sączu poprzedni kierownicy tejże powierzali wszelkie roboty, jakie tylko się nadarzały, tutejszym rękodzielnikom, wedle cen poprzód umówionych a przez c. k. Dyrekcyę kolei w Krakowie zatwierdzonych.

Dopiero obecny kierownik Sekcyi dla zaskarbienia sobie szczególnych względów c. k. Dyrekcyi kolei, zerwał z dotychczasową praktyką i roboty rękodzielnikom należycie ukwalifikowanym a legalnie swój przemysł wykonywującym, więcej nie oddaje, lecz urządził w Sekcyi w szopach na ten cel postawionych, odnośne pracownie, w których zatrudnia ludzi zupełnie nieukwalifikowanych, prostych robotników, do robót rzemieślniczych podrzędniejszych,— do robót zaś, które wymagają fachowego wykształcenia, przyjmuje czeladników, u majstrów obecnie pracujących i płacąc im dzienne wynagrodzenie, sam kieruje robotami.

Ponieważ tego rodzaju zaprowadzony system oszczędnościowy nie zgadza się z przepisami ustawy przemysłowej—prze-to Przełożenie Cechu Wielkiego w N. Sączu odniosło się w tej sprawie do tut. c. k. Starostwa, oraz do c. k. Instruktora stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie celem położenia tamy podobnej praktyce, na oczywistą szkodę rzemiosła przez p. inżyniera kolejowego wprowadzonej.

Otóż to jeden kwiateczek z wielu, uszczyknięty na niwie popierania przemysłu i rękodziela,— a spodziewamy się że wkrótce całą wiązanekę tego rodzaju kwiatków zbieramy.

Budowa szpitala powszechnego w N. Sączu rozpoczętą zapewne będzie już

w bieżącym miesiącu, gdyż licytacja na budowę tę odbyła się w dniu 28. czerwca b. r. w Wydziale krajowym we Lwowie. Projekt i plan na budynek wykonał p. Zenon Remi, budowniczy miejski w Nowym Sączu, a Wydział krajowy plan ten zaakceptował z niektórymi mało znaczącymi zmianami przez biuro techniczne Wydziału krajowego, nie we wszystkich kierunkach szczęśliwie przeprowadzonymi.

Ogłoszenie licytacji nastąpiło wprawdzie we Lwowie i w N. Sączu, jednak planu i kosztorysu do Magistratu w N. Sączu nie nadesłano, co uważamy za wielce niewłaściwe i szkodliwe, gdyż gmina miasta N. Sącza aż blisko połową kosztów do budowy z niezaprzeconymi ofiarami się przyczynia, a proceder ten utrudniał w wysokim stopniu miejscowym przemysłowcom wzięcie udziału w licytacji i mógł wobec tego w braku miejscowej konkurencji wpłynąć niekorzystnie na cenę budowy, ze szkodą oczywistą budujących, tj. Wydziału krajowego i gminy m. N. Sącza.

Wiec przemysłowy odbył się w dniu 29. z. m. w Białej w sprawie projektu przedłużenia prawa propinacji i ustawy przemysłowej, celem publicznego założenia protestu przeciw owym dwóm projektom, krzywdzącym znów przemysłowców i kupców. — Poprzestajemy na razie na powyższej wzmiance, gdyż w sprawach tych zabierzemy głos w najbliższych numerach naszego pisma.

Nowy cennik i regulamin dla fiaków został wprowadzony z dniem 1. lipca b. r. Rozliczne żale na braki i usterki regulaminu dawnego, oraz na nieco wysoką cenę jazdy, spowodowały Magistrat m. Nowego Sącza, że przystąpił do przerobienia regulaminu dawnego stosownie do potrzeb, a równocześnie przeprowadził rewizję cennika. — Regulamin i cennik zatwierdziło c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 30. marca 1905 L 11470, a Magistrat uchwalił wprowadzić w życie nowe postanowienia i ceny z dniem 1. b. m.

Cennik nowy zamieszczamy poniżej. **Zwracamy uwagę** naszych przemysłowców i rękodzielników na ogłoszenie licytacji na budowę szkoły poniżej zamieszczone, a zarazem wzywamy ich, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym do licytacji się stawili i oferty należycie i jasno ułożone złożyli, — aby ta budowa przynajmniej dostała się w ręce miejscowych przemysłowców i rękodzielników.

Osobiste:

Minister Oświaty zamianował rzeczywistym nauczycielem Dra Miecz. Janellego zastępcę nauczyciela w V gimnazjum we Lwowie dla c. k. gimnazjum w N. Sączu.

Minister handlu zamianował adjunkta budow. Wiktora Kertha w N. Sączu, komisarzem budownictwa.

Zmarli:

Jadwiga z Boguńskich Hebenstreitowa, żona urzędnika c. k. kolei państwowych w N. Sączu, w 40 roku życia.

Klapholz Mojżesz Mendel, członek Rady miasta N. Sącza i dyrektor Kasy Oszcz., w 64 roku życia.

Kącik humorystyczny.

Dr. Artur Zinoberblau został wyzwany na pojedynek.

Wchodzi do sklepu z bronią kupić pistolet.

Rusznikarz podaje mu piękną broń.

Dr. Zinoberblau za dotknięciem pistoletu zatrząsł się ze strachu.

—Czego się pan tak trzęsie? — pyta kumpiec.

—Bo ja mam dużo zimnej krwi— odpowiada kłapiąc zębami Doktor Zinoberblau.

Kto toruje drogę przemysłowi krajowemu?

—Nakaz płatniczy urzędu podatkowego.

NADESLANE.

ODEZWA.

Wspólnym staraniem tutejszych Towarzystw, a mianowicie: okręgowego Towarzystwa rolniczego, Towarzystwa Pomocy przemysłowej i Towarzystw cechowych, odbędzie się w Nowym Sączu w dniach od 26. sierpnia do 3. września 1905 okręgowa Wystawa rolnicza w połączeniu z wystawą przemysłu krajowego oraz z wystawą miejscowego przemysłu rękodzielniczego.

Celem wystawy jest zaznajomienie ogółu naszej publiczności z obecnym stanem wytwórstwa krajowego, zbliżenie naszego kupiectwa z krajowymi producentami, przegląd przemysłu miejscowego i okolicznego, zaznajomienie się z postępem produkcji płodów rolnych i inwentarza żywego — oraz z najnowszymi wynalazkami i ulepszeniami w dziedzinie maszyn rolniczych.

Potrzeby i pożytku wystaw dla produkcji rodzimej, uzasadnić nie potrzebujemy, gdyż to są rzeczy każdemu znane; co się zaś tyczy specjalnie wystawy w Nowym Sączu, podnosimy:

- 1) że Nowy Sącz jest największym miastem w okolicy, położonej nieco na uboczu od głównych arterii komunikacyjnych, obejmującej powiaty: nowosądecki, grybowski i limanowski. Ani w Nowym Sączu ani w całej tej okolicy nie było dotąd nigdy tego rodzaju wystawy, jaką obecnie urządzamy; dla przeważnej części mieszkańców tej dzielnicy kraju naszego będzie to pierwsza sposobność zaznajomienia z wytworami produkcji rodzimej, dla wytwórców krajowych ważna i rzadka sposobność okazania i zareklamowania swoich wyrobów — zaś dla miejscowych i okolicznych Towarzystw pomocy przemysłowej ułatwienie zadania w kierunku nawiązania i dalszego podtrzymywania związku pomiędzy producentami krajowymi i konsumentami miejscowymi i między pośrednikami w tym względzie: kupcami.
- 2) Najślawniejsze miejsca kąpielowe w Galicyi położone są w najbliższej okolicy Nowego Sącza. Kto jedzie do lub z Krynicy, Żegięstowa, Krościenka, Szczawnicy, Głębokiego i t. p., ten z reguły przejeżdżać musi przez Nowy Sącz; znaczna zaś część przejeżdżających gości tych licznie uczęszczanych Zakładów niewątpliwie zatrzyma się w Nowym Sączu dla oglądnięcia wystawy. Względem na te dwie okoliczności jakoteż na okoliczność, że wystawa rolnicza ściągnie całe okoliczne obywatelstwo i lud wiejski, oraz że powiat nowosądecki położony jest na pograniczu węgierskiem

i pozostaje w ustawicznej styczności z Węgrami, wskutek czego umożliwionem jest nawiązanie stosunków z nadgranicznymi powiatami drugiej połowy Monarchii w celu eksportu naszych produktów, powinny skłonić krajowych wytwórców do jak najliczniejszego obesłania wystawy.

Kierownictwo działu pracy kobiet, wyrobów koronkarskich, guzików i w ogóle domowego przemysłu kobiecego, objęła WP. Albina Małecka żona c. k. inspektora lasów w Nowym Sączu i ona też udziela wszelkich w tym względzie informacyj.

Komitet wystawowy zwraca się z gorącą prośbą do naszych Pań-Obywaterek, aby raczyły zająć się w swej okolicy tym działem wystawy.

Blizsze szczegóły dotyczące wystawy, objęte są dołączonym regulaminem.

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej w N. Sączu.

August Fryderyk hr. Breza
przewodniczący.

Stanisław Nowakowski zastęp. przew.	Roman Pisz zastęp. przew.
Burdziana Antoni sekretarz.	Franciszek Kopaczyński skarbnik.
Rossmannith Józef czł. kom.	Stanisław Fihauser czł. kom.
Remi Zenon czł. kom.	Zabza Władysław czł. kom.

ROZKŁAD JAZDY

od 15 1905.

Do Nowego Sącza pociągi przychodzą:

Od Żywca i Krakowa via Sucha: O g. 2.55 rano, 6.40 rano, 4.15 popoł.
Od Lwowa — Stryja — Jasła via Zagorzany: O g. 0.15 rano, 4.45 popoł., 7.25 wieczór, 11.20 w nocy.
Od Lwowa—Krakowa via Tarnów: O g. 6.00 rano, 11.28 rano, 4.45 popoł., 7.25 wiecz. 11.20 wiecz.
Od Orłowa: O g. 6.50 rano, 11.58 rano (sezon.), 5.00 popoł., 9.30 wieczór.

Z Nowego Sącza odchodzą:

W kierunku Żywca — Krakowa via Sucha: O g. 0.25 rano, 5.08 popoł., 11.30 w nocy.
W kierunku Stryja — Lwowa via Jasła: O godz. 3.05 rano, 7.00 rano, 12.20 popoł., 4.30 wieczór.
W kierunku Krakowa — Lwowa via Tarnów: O g. 3.05 rano, 7.00 rano, 12.20 popoł., 5.10 popoł., 0.45 wieczór.
W kierunku Orłowa: O g. 6.52 rano, 11.35 rano, 5.02 popoł., 7.45 wieczór (sezonowy).

CENNIK JAZDY dla dorożek i wózków publicznych, obowiązujący w granicach miasta Nowego Sącza, zatwierdzony reskr. c. k. namiestnictwa we Lwowie z dnia 30. marca 1905 L. 11470.	Dorożka jednok.		Dorożka dwukon.		Wózek jednok.	
	w dzień nocy	hal.	w dzień nocy	hal.	w dzień nocy	hal.
1	40	50	60	70	25	30
2	30	40	40	50	15	20
3	60	70	80	90	40	50
4	20	20	20	20	20	20
5						

Wynagrodzenie jazdy poza granice miasta: za wiozół od obopolno umowy. — Za nocną jazdę: Od 1 października do końca marca od 6 rano, od 1 kwietnia do końca września od godz. 10 wieczorem do 5 rano. — Dorożkarz, w którym zawieszony uwagę, goscina na czas rozpoczęcia jazdy przy poz 1 i 6. — Nakładność za jazdę do dworców kolej. — Dorożkarz i do miejsc zabaw, opłaca się z góry. — Do pojedynczego jedźce wolno wzięty tylko 2 osoby. — Do dwukonnego 4 osoby dorożki. — Dwoje ludzi niżej lat stawaciu wolno się za jedno osobę dorożki. — Godziny, w których nie wolno było wozniczy, wiaząc do pojedynczo lub organow politycznych winica wozniczy, okazac legitymacji.

U W A G A: Wykaz dorożek, mających stanowiska w nocy znajduje się w biurze policji

W Nowym Sączu. d. 27 czerwca 1905.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania robót przy budowie szkoły jedno piętrowej 1716 m² zabudowanej powierzchni w ulicy Reytana w Nowym Sączu odbędzie się dnia 8 lipca 1905 o godzinie 11tej przed południem

ROZPRAWA OFERTOWA

na poszczególne roboty budowlane a to: 1. Roboty ziemne i murarskie. 2. Roboty kamieniarskie. 3. Roboty ciesielskie. 4. Roboty stolarskie z okuciem. 5. Szklarskie i lakiernicze. 6. Dostawę drzwigarów żelaznych. 7. Dostawę żelaza i wyrobów żelaznych. 8. Roboty dekarские. 9. Roboty blacharskie. 10. Roboty zdunskie (kafarskie). 11. Roboty malarskie.

Oferować można na roboty poszczególne albo grupami, albo na całą budowę z uwzględnieniem cen jednostkowych.

Oferty z dołączonym wadium w wysokości 2.5% od sumy oferowanej należy wnieść w opieczętowanej kopercie, oznaczonej imieniem i nazwiskiem oferującego w terminie wyżej oznaczonym; później wniesione oferty nie będą przyjmowane.

W ofercie ceny podać należy w liczbach i słowach.

W ofercie nie wolno cen poprawiać,—oferty takie będą nieuwzględnione.

Plany, warunki szczegółowe i przedmiary, są do przejrzania w biurach budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych (8—2) począwszy od dnia 1go lipca 1905.

Burmistrz
Dr. Barbacki.

Taniej i lepiej niż wszędzie!

— dawniej —

HEILMANN KOHN I SYNOWIE

— obecnie —

MAURYCY FERTIG

w Nowym Sączu

poleca na sezon bieżący bogato zaopatrzoney

SKŁAD UBIORÓW

MĘSKICH I DZIECINNYCH

ORAZ MUNDURKÓW SZKOLNYCH.

Wszelkie zamówienia uskutecznione będą według miary z najnowszych krajowych i zagranicznych materyi i najnowszych żurnali w jak najkrótszym czasie.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal.

Z poważaniem
MAURYCY FERTIG
dom Wgo Pizsa, ul. Jagiellońska.

CUKIERNIA
KRAKOWSKA

Józefa Dzieciołowskiego

w Nowym Sączu

POLECA:

Cukry, Ciasta, Likieri, Wódki krajowe i zagraniczne, również Wina austriackie, węgierskie i hiszpańskie.

Zamówienia uskutecznia punktualnie.

Pokój dla Pań. Sala bilardowa.

Tanio i najkorzystniej
nabywać **ROWERY I CZĘŚCI SKŁADOWE** można u
EDMUNDA TRIEBLINGA
w Nowym Sączu,
zastępcy marki „REGENT” na większą połowę Galicyi.
Gwarancya dwuletnia.

Realność

składająca się z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich z 2 morgami gruntu oraz sadem jest zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość, w księgarni Romana Pizsa.

Pracownia introligatorska
JAKÓBA OSIOWSKIEGO

ul. Jagiellońska (vis a vis Hotelu Imperial)

zaopatrzoney w najnowsze **MASZYNY**
i **ODCISKI**, wykonuje wszelkie roboty
w zakres introligatorstwa wchodzące,
starannie — po cenach niskich.

Magazyn Nowości Karola Sozańskiego

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska Nr. 22.

Poleca na każdy sezon nowości w BIELIŹNIE MĘSKIEJ i DAMSKIEJ
marki „Pszczoła“.

==== Krawaty męskie prawdziwe angielskie. ====

Rękawiczki męskie i damskie firmy „Dyana“.

POŃCZOCHY damskie, dziecinne i SKARPETKI męskie.

KAPELUSZE MIĘKIE I TWARDE FIRMY WILHELMA PLESSA.

Perfumerya w wielkim wyborze wyrobów krajowych
i zagranicznych.

==== Nowości w halkach damskich ====

oraz WSZELKIE PRZYBORY DO KRAWIECZYZNY.

==== Ogrodzenia żelazne i siatkowe. ====

Ogrodzenia siatkowe podług powyższego wzoru począwszy	za 1 m. bieżący siatki 1 m. wys.	4.50 K.
Ogrodzenia ogrodów i podworców wraz ze słupkami z rur stalowych i ustawieniem	„ 1 m. „ „ 1 m. „	3.00 „
Ogrodzenie parków i lasów	„ 1 m. „ „ 1 m. „	2.50 „
Ogrodzenia frontowe silne i eleganckie		
Ganki siatkowe	„ „	
Balustrady schodowe	„ „	
Sita do piasku, szotru i cementu, wycieracze do nóg, ochrony do okien, dachów szklanych, maszyn, od śniegu, materace druciane, iskierniki, drut kolezasty.	za 1 m. bież. począwszy od	6.00 „

ŻELAZNE KONSTRUKCJE BUDOWLANE

wszelkiego rodzaju, jak np. dachy, powiaty, ściany, schody proste i kręcone, drzwi strychowe i piwniczne, okna i okiennice, kraty do okien, werandy, balkony, balustrady, pawilony, okucia do drzwi i okien, wentylacje pokojowe, ogrodzenia sztachetowe, furtyki, bramy i krzyże na kościoty — od najpojedynczej do najzobowiązującej wykonanych, według własnych lub nadesłanych rysunków.

Grabiarka ręczna, całkiem stalowa, lekka, trwała i tania, niezbędna w każdym jednym gospodarstwie dla 3 lub 4 robotników.

Poręcze drogowe, mostowe i pachetki z rur stalowych 52 mm. średnicy z kątowniki, trawerz lub szyn kolejowych.

Do wodociągów, do przeprowadzania nafty i t. p. rury stalowe 52 mm. średnicy, używane lecz w dobrym stanie się znajdujące, z gwintem i mufką do łączenia, na wytrzymałość 10 atmosfer wypróbowane, na żądanie mechanicznie wewnątrz i zewnątrz czyszczone i na gorąco asfaltowane, za 1 m. bieżący 1.20 k.

Mosty żelazne i ich części składowe.

Pokłady mostowe betonowe lub szotrowane, z rur stalowych, trwałe, lekkie i tanie. (Pat. z.)

Urządzenia kompletne rzeźni, tartaków, transmisji i t. p. — dostarcza:

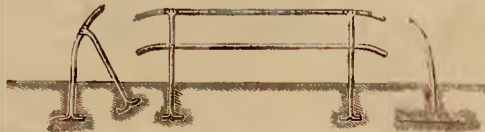
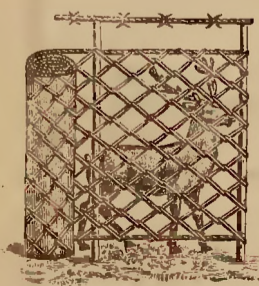
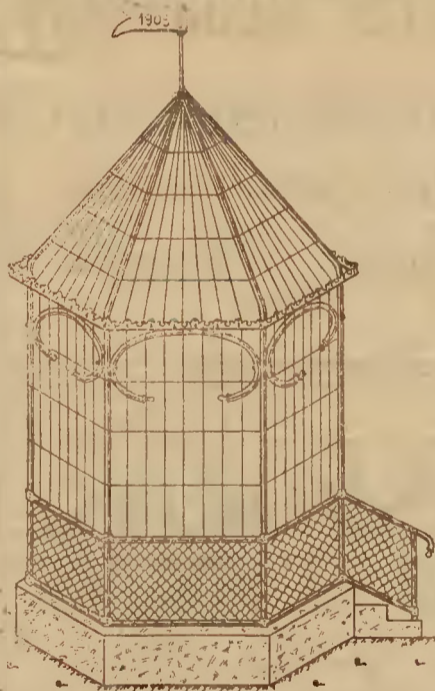
Józef Rossmanith, FABRYKA MASZYN,

Wyrobów i konstrukcji żelaznych w Nowym Sączu.

==== Ceny niżej wszelkiej konkurencji. ====

Na żądanie chętnie służymy cennikami i kosztorysami.

Również przyjmuje się reperacje wszelkich maszyn.



FRANCISZEK BATKO

— Jubiler i złotnik —

w Nowym Sączu — ul. Jagiellońska
(dom Wgo Lipińskiego c. k. notaryusza)

Filia Zakopane

- POLECA -

BIZUTERYE złotą i srebrną - BRANZOLETY - BRO-
SZKI - KOLCZYKI - PIERŚCIONKI zaręczynowe - ŁAŃ-
CUCHY - ŁAŃCUSZKI damskie i męskie - SPINKI
DO MANSZETÓW - MEDALIKI - BRELOCZKI złote
i srebrne - PAPIEROŚNICE srebrne i t. d.

Dla Wielebnego Duchowieństwa

- WYKONUJE -

— KIELICHY - PUSZKI - MONSTRANCYE —
przyjmuje takowe do złocenia, oraz wykonuje wszelkie
przybory kościelne na zamówienie.

Utrzymuje na składzie **Chińskie srebro** — **Przybory
optyczne**, jako to: CWIKIERY - OKULARY i pojedyn-
cze szkła różnego rodzaju, — wykonuje reperacje w ten
zakres wchodzące.

Przyjmuje stare złoto i srebro w zamian i kupuje monety
srebrne stare, jakoteż i drogie kamienie.

WYKONUJE

— OBRĄCZKI ŚLUBNE —
od 8 zlr. wyżej, — również i ze złota dukat.



Stanisław Bocheński

SKŁAD i PRACOWNIA
POWOZÓW, WÓZKÓW
i UPRZEŻY.

Posiada wielki wybór
NOWYCH POWOZÓW.

ODNAWIA STARE POWOZY I PRZYJ-
MUJE TAKOWE W ZAMIAN.

WYKONUJE WSZELKIE NAPRAWY
W ZAKRES RYMARSTWA I SIODLAR-
STWA WCHODZĄCE.



Czeionkami drukarni Romana Pizsa w Nowym Sączu.

ZAŁOŻONA
W ROKU 1875

INTROLIGATORNIA Edwarda Koellnera

- W NOWYM SĄCZU -

wykonuje wszelkie oprawy i roboty
w zakres introligatorstwa wchodzące.

Kasety na srebra i biżuterie — na kielichy ko-
ścielne i monstrancje — **Oprawy portretów**
i obrazów w ramy pluszowe i paspartu — **Na-
klejanie** map i planów na płótno do składania
Albumy i teki honorowe i różne inne.

Obok pracowni **Sklep** z papierem i przyborami
znajduje się - - do biura, szkoły, dla ry-
sowników i malarzy, towary zawsze najnowsze, ceny
umiarkowane.

Dziękując wszystkim P. T. Panom Odbiorcom za dotych-
czasowe zaufanie i zapraszając ponownie Szanowną P. T. Publi-
czność do odwiedzania mego sklepu, oraz poruczania robót mo-
jej INTROLIGATORNI, kreślę się

Z szacunkiem

EDWARD KOELLNER

ul. Jagiellońska, róg do Przystanku
obok kaplicy.



30 parcel budowlanych

przy nowo otwartej ulicy zaraz
do sprzedania.

Bliższa wiadomość w księgarni Romana
Pizsa.

FELIKS MICHALIK

PRACOWNIA ŚLUSARSKA

w Nowym Sączu, — obok nowego cmentarza
(DOM WŁASNY)

poleca swe wyroby budowlane, jak OKUCIA do drzwi i okien,
BALUSTRADY, BALKONY, SZTACHETY i t. p., wykonane
artystycznie, ozdobnie lub pojedynczo.

— Drzwi — Okiennice — Okna żelazne. —

Wszelkie roboty artystyczne, służące ku ozdobie
mieszkań, jak: lampy wiszące, lichtarze, ramy do
luster, obrazów i fotografii i t. p. galwanicznie
kolorowane i metalowane.

Wzory i rysunki na żądanie przesyłam franco. — Ceny możliwe
najniższe. — Wykonanie staranne i na czas oznaczony.

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności, zostaje

Z szacunkiem

FELIKS MICHALIK.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Matyjaszek.

ROK ZAŁOŻENIA 1848.

KSIEGARNIA ROMANA PIŚŹA

W NOWYM SĄCZU

posiada zawsze na składzie i poleca:

KSIĄŻKI SZKOLNE

książki do nabożeństwa, teologiczne, gospodarskie, techniczne, prawnicze, powieściowe itp. Dostarcza takowe na żądanie do przeglądu.

Książki nie znajdujące się chwilowo na składzie, sprowadza odwrotną pocztą.

Skład papieru, zaopatrzony stale w wielki wybór papierów kancelaryjnych, koncepcyjnych, rysunkowych, listowych, bądźto w ryzach i librach, bądźto w kasetach w najnowszych gatunkach i formatach, albo pojedynczo.

==== WSZELKIE PRZYBORY BIUROWE. ====

Księgarnia przyjmuje również **prenumeratę** na wszystkie **czasopisma i wydawnictwa** stałe i peryodyczne — **dzienniki mód** i t. p. we wszystkich językach — po cenach ustanowionych przez redakcyę i dostarcza takowe abonentom do domu bez podwyższenia ceny prenumeracyjnej.

DRUKARNIA

zaopatrzona w najnowsze czcionki i najlepsze maszyny, poleca się z wykonaniem wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących najpункtualniej i po cenach umiarkowanych.

Sprzedaż c. k. znaczków pocztowych.

WYDAWCA

KSIĘGARNIA

ROMAŃNA PISZA

W MOWIE PISZA

Wydanie 1. 1. 1900 r.

WYDAWCA

Wydanie 1. 1. 1900 r.

Skład górnictwa

Wydanie 1. 1. 1900 r.

WYDAWCA

Wydanie 1. 1. 1900 r.

WYDAWCA

Wydanie 1. 1. 1900 r.

Wydanie 1. 1. 1900 r.